

Od redaktora

Geneza tego tomu sięga jednej z gorących dyskusji towarzyszących Filozoficznym Szkołom Letnim organizowanym przez Fundację Dynamis. Spór dotyczył kondycji współczesnej fenomenologii, zaowocował zaś szeregiem artykułów i ideą zestawiania większej ilości głosów w jednym miejscu.

Pierwotnie tom pomyślany był jako miejsce zderzenia poglądów zwolenników i krytyków fenomenologii. Ostatecznie okazało się jednak, że dominują w nim głosy zwolenników, domniemani krytycy, będący często przedstawicielami innych kierunków filozoficznych, prezentują zaś stanowiska w dużej mierze koncyliacyjne. Mimo wszystko udało się uzyskać zamierzony efekt prezentacji stanowiska fenomenologicznego na tle innych istotnych nurtów filozoficznych. I tak Jan Woleński ukazuje związki fenomenologii z filozofią analityczną, Paweł Dybel, Andrzej Przyłębski i Andrzej Leder jej powiązania z psychoanalizą i hermeneutyką, Jan Krokos przedstawia wspólne ścieżki fenomenologii i tomizmu, Małgorzata Bogaczyk wskazuje na platońsko-arystotelesowskie elementy Husserlowskiego programu, Tomasz Bekrycht opisuje wpływ fenomenologii na prawoznawstwo, Przemysław Białek podkreśla zaś niedostatki teorii Husserla przeciwstawiając ją dialektyce Heglowskiej.

Obok tego rodzaju zestawień w tomie pojawiają się także teksty analizujące pewne konkretne zagadnienie i jego ewolucję w łonie fenomenologii (Janusz Sidorek, Piotr Łaciak, Janusz Mizera, Marek Maciejczak), kontynuujące badania fenomenologiczne (Katarzyna Barska) oraz szkice metafenomenologiczne (Andrzej Zalewski, Stanisław Judycki, Jan Hartman, Marcin Waligóra). Całość, uzupełniona o recenzje kilku książek fenomenologicznych, składa się na współczesny obraz tej dyscypliny naszkicowany przez polskie środowisko filozoficzne, w skład którego weszli przedstawiciele kilku pokoleń i różnych ośrodków akademickich.

Obraz ten jest dość budujący, trudno jednak mówić o renesansie lub dominacji fenomenologii. Powoli stabilizuje się raczej taka jej wi-

zja, wedle której fenomenologia staje się jedną z wielu dyscyplin filozoficznych, mających za sobą kilka kryzysów i schizm (m.in. hermeneutyka i dekonstrukcja), ciągle jednak oferującą wartościowe narzędzia badawcze. Fenomenologia jest więc traktowana przede wszystkim jako uzupełnienie innych metod filozoficznych, bądź jako dyscyplina, która musi przyjąć szereg zarzutów wysuwanych przez ponad sto lat, które minęły od momentu jej powstania. I rzeczywiście, jeżeli przyjrzeć się temu, co kryje się dziś za szyldem „fenomenologia”, okazuje się najczęściej, że są to albo badania z pogranicza historii filozofii, które skupiają się na odtworzeniu bądź interpretacji pewnego zagadnienia omawianego przez „klasycznych” fenomenologów, albo teksty metateoretyczne, które były zresztą charakterystyczne także dla twórców fenomenologii. W naszym tomie nie ma typowo fenomenologicznych „badań przedmiotowych”, choć tekst Katarzyny Barskiej wpisuje się w ideę kontynuacji badań Ingardenowskich, uprawianych w Polsce m.in. przez Józefa Lipca, Marka Rosiaka, a w pewnym stopniu także przez Władysława Stróżewskiego, Jerzego Perzanowskiego i Arkadiusza Chrudzimskiego. Wbrew temu, czego można by oczekiwać, przyglądając się fenomenologii uprawianej w naszym kraju, trudno mówić o typowej szkole filozoficznej pozostawionej przez Ingardena. Gdyby zastosować surowe kryteria, to trzeba uczciwie przyznać, że do tej pory kontynuacje te nie doczekały się takiej międzynarodowej renomy, jaką darzone są same badania Ingardenowskie. Często na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy przywołuje się czynniki pozamerytoryczne, które niewątpliwie mają duże znaczenie (m.in. marginalność języka polskiego, brak środków finansowych umożliwiających popularyzację), ale przeciw takiej argumentacji przemawiają międzynarodowe sukcesy współczesnych fenomenologów borykających się z podobnymi problemami (wystarczy wspomnieć dyrektora Center for Subjectivity Research, Duńczyka Dana Zahaviego, publikującego niemal wyłącznie w języku angielskim, Węgra László Tengelya czy członków prężnego Rumuńskiego Towarzystwa Fenomenologicznego, skupionych wokół Cristiana Ciocana).

Wracając do dominującej, historycznofilozoficznej perspektywy, warto zwrócić uwagę, że tego typu badania poświęcone fenomenologii są w dużej mierze afenomenologiczne bądź nawet antyfenomenologiczne (wspominają o tym m.in. Andrzej Zalewski i Jan Hartman w tekstach zamieszczonych w niniejszym tomie). Nie ma chyba drugiego

takiego sposobu uprawiania filozofii, który w równej mierze byłby sprzeczny z pierwotnym programem Husserla (trzeba wszak przyznać, że w pewnym stopniu uprawiacz go jednak hermeneutyczna wersja fenomenologii).

Jak zaś wyglądają współczesne fenomenologiczne badania przedmiotowe? Czasem przyjmują formę kontynuacji (prezentowaną tutaj przez wspomnianą Katarzynę Barską), w której w dużej mierze akceptuje się dokonania poprzednika. W wersji realistycznej, odrzucającej bądź modyfikującej zasadę *epoche* i redukcji, bywają wyrazem pewnych usystematyzowanych intuicji, które pozbawione są jednak takiej mocy teoretycznej, jaką przybrać miała fenomenologia wedle programu Husserla (przykładem może być m.in. stanowisko Josefa Seiferta). Często bazują, bądź częściowo wspierają się na badaniach pozafilozoficznych dyscyplin teoretycznych, wpisując się w model uprawiania fenomenologii zaproponowany przez Merleau-Ponty'ego. W Polsce robi tak np. Robert Piłat, na świecie wspomniani już Dan Zahavi czy Shaun Gallagher, którego program badawczy charakteryzuje w swej recenzji Tomasz Komendziński. Przybierają w końcu skomplikowaną formę dyskursu przedmiotowego i metapredmiotowego jednocześnie, tak jest m.in. w przypadku prac Bernharda Waldenfeldsa czy Andrzeja Zalewskiego.

Marcin Waligóra
